

*Kirche im 21. Jahrhundert. Vielfalt wird sein.* Hrsg. von M. Kock. Stuttgart: Kreuz Verlag 2004 ss. 158.

Czy chrześcijaństwo przetrwa? To nurtujące wielu teologów, filozofów i socjologów pytanie stało się tytułem<sup>1</sup> wydanej w Polsce w 2004 roku książki niemieckiego socjologa religii F.X. Kaufmanna. Dla zaangażowanego religijnie czytelnika w Polsce pytanie to może wydawać się retoryczne. Jednakże z punktu widzenia zachodzących na Zachodzie procesów sekularyzacji, prywatyzacji wiary i dechrystianizacji postawione wyżej pytanie zawiera cały dramatyzm sytuacji chrześcijaństwa i Kościoła w świecie współczesnym. Wzrastająca liczba osób bezwyznaniowych, zwłaszcza

---

<sup>1</sup> Polski tytuł *Czy chrześcijaństwo przetrwa?* został zmodyfikowany i nie oddaje w pełni tytułu oryginalnego. Zob. F. X. K a u f m a n n. *Wie überlebt Christentum?* 2. Aufl. Freiburg im Breisgau: Herder 2000.

wśród młodej generacji, zanik przekazu treści chrześcijańskich w procesie socjalizacji oraz wyparcie przejawów transcendencji z kultury potwierdzają postawioną przed laty przez Maxa Webera tezę, że chrześcijaństwo starzeje się i traci swój potencjał. Na Zachodzie proces ten nabrał znacznego przyspieszenia zwłaszcza w ostatnich trzydziestu latach. W Polsce dynamika dechrystianizacji jest niższa, ale po 1989 r. daje się również zauważyć pewne jej przyspieszenie. W powyższy kontekst społeczno-kulturowy wpisuje się misja Kościoła, który powołany jest do realizacji posługi zbawienia we wszystkich czasach, również w sytuacji kryzysu kultury i religii.

Dzisiaj nie sposób bagatelizować wyzwań, przed jakim stawia Kościół kontekst postmodernistycznego społeczeństwa i zdesakralizowanej kultury. Nie tylko przekazywana treść oraz metody i sposoby przekazu tej treści decydują o powodzeniu działalności zbawczej Kościoła, lecz także uwzględnienie uwarunkowań życia chrześcijańskiego i wyptywających z nich specyficznych potrzeb religijnych. Jawi się zatem następujący problem: jak zmieniać, kształtować, akomodować duszpasterstwo, aby było ono lepiej dostosowane do współczesnych uwarunkowań życia chrześcijan i trafniej odpowiadało na ich religijne potrzeby. Zasygnalizowany problem powinien być przedmiotem szczególnego zainteresowania duszpasterzy, katechetów i świeckich animatorów grup religijnych. Profesjonalne rozwiązanie powyższego problemu jest natomiast jednym z celów teologii pastoralnej. Cel ten przyświecał również redaktorowi i autorom recenzowanego dzieła zbiorowego.

Recenzowana książka ma charakter ekumeniczny<sup>2</sup> Redaktor książki M. K o c k zauważa we wstępie, że dzisiejszy świat (zachodni) pogrążony jest w głębokim duchowym kryzysie, a jego drogi prowadzą nieuchronnie na pustynię. Wydaje się, że nie ma szans na powrót w Europie do monokulturowego, chrześcijańskiego społeczeństwa i odbudowania dawnej wiodącej w społeczeństwie roli Kościoła. Społeczeństwo pogrążone w duchowej pustce stanowi jednak wielkie wyzwanie dla Kościoła. M. Kock wyraża to obrazowo, mówiąc, że musi on stać się „ustami niemych i głosem słabych” (s. 7). Kościół jeszcze mocniej niż dotychczas musi ukierunkowywać ludzi na wartości ewangeliczne. Orędzie Chrystusa trzeba dzisiaj proponować ze stanowczością, choć bez przymusu, ludziom o władniętym przez trzech bożków: pieniądź, sławę i przemoc. Kościół ma przed sobą przyszłość pod warunkiem, że pozostanie wierny Chrystusowemu orędziu i nie przestanie obwieszczać zbawczej mocy Bożej miłości. To przekonanie, zdaniem redaktora, przyświecało wszystkim autorom recenzowanej książki.

P. M. Z u l e h n e r swoją refleksję na temat sytuacji Kościoła w wielokulturowym społeczeństwie przyszłości określił znaną formułą „religia tak, Kościół nie” (s. 11-31). Jego zdaniem w Europie ścierają się aktualnie dwie sprzeczne tendencje: sekularyzacja i desekularyzacja. Z jednej strony sekularyzacja obejmuje całe społeczeństwa, sferę kultury i instytucje społecznych, a także poszczególnych ludzi. Z drugiej strony począwszy od lat 90. badania socjologiczne potwierdzają wzrost takich czynników religijności, jak: wiara w Boga osobowego, nadzieja na życie po śmierci,

---

<sup>2</sup> Książka powstała pod patronatem ewangelickiego czasopisma „Zeitzeichen – Evangelische Kommentare zu Religion und Gesellschaft”

praktyka modlitwy i medytacji. Stąd współczesna Europa jest pełna sprzeczności wynikających z dziedzictwa religijnego z jednej strony i z następstw nowoczesnej kultury wolności z drugiej strony. Charakterystyczne dla współczesnych Europejczyków jest domaganie się wolności, podnoszone w czasie wszystkich rewolucji – od rewolucji francuskiej 1789 r. zaczynając, a na 1989 r. kończąc. W imię wolności sparaliżowane zostały główne faktory rzeczywistości społecznej: instytucje, normy i autorytety, co spowodowało głęboki kryzys życia społecznego. Dlatego zwłaszcza wśród młodych ludzi pojawił się nowy trend uwolnienia się od ciężaru wolności, poprzez ucieczkę w nowe formy postmodernistycznej duchowości, nowe ruchy i grupy pseudoreligijne, ale także poprzez powrót do tradycyjnej religii kościelnej.

Kontekst społeczno-kulturowy dzisiejszej Europy nie ułatwia Kościołowi realizacji jego misji zbawczej. Zdaniem P. M. Zulehnera do wypełnienia zleconego przez Chrystusa dzieła Kościół w Europie potrzebuje nowej świadomości i ofensywy misyjnej. Potrzebą chwili jest wypracowanie misyjnie ukierunkowanej eklezjologii, dającej fundamenty pod działalność zbawczą w złożonej rzeczywistości dzisiejszej Europy. Dopiero na bazie nowej eklezjologii można kształtować nową duchowość, nowe formy duszpasterstwa, udoskonalać organizację działalności duszpasterskiej i lepiej przygotowywać kadry do realizacji nowych zadań.

F. S t e f f e n s k y reflektuje nad duchowością, która byłaby w stanie sprostać wymaganiom obecnych i przyszłych czasów (s. 35-43). Jego zdaniem Kościół przyszłości musi być w większym stopniu wolny od powiązań z państwem i bardziej skoncentrowany na swojej misji zbawczej. Priorytetem Kościoła w przyszłości powinna być pokora i ubóstwo. We wspólnotach kościelnych powinno być mniej klerykałnego dyrygowania, a więcej bezinteresownej, wynikającej z charyzmatów służby. Nie sposób też sobie wyobrazić Kościoła przyszłości bez zaangażowania w budowanie jedności wszystkich chrześcijan. Kościół należy uwolnić od eurocentryzmu, otworzyć na pozaeuropejskie formy pobożności. Należy także zadbać o mocniejszą pozycję kobiet w Kościele. Według F. Steffensky'ego powyższe faktory stanowią wyzwanie dla duchowości Kościoła przyszłości. Musi to być przede wszystkim duchowość wynikająca z opcji na rzecz ubogich. Sytuacja ludzi ubogich prowadzi bowiem do refleksji na temat przyczyn ich ubóstwa, a w konsekwencji do rozpoznania niesprawiedliwości i przemocy panującej w świecie współczesnym. Nędza poszczególnych ludzi i całych narodów powinna inspirować wspólnoty kościelne do modlitwy, ofiary i liturgii, a zwłaszcza Eucharystii, aby przebłagać Boga za obecny stan niesprawiedliwości i wyprosić przemianę ludzkich serc. Chrześcijańską duchowość przyszłości powinna cechować refleksyjność, częściej modlitwa w ciszy niż hałaśliwe ceremonie i przedsięwzięcia w stylu współczesnych medialnych *show*.

W G r ü b n e r próbuje opisać odpowiadający współczesnym wymaganiom paradygmat wielości i jedności wspólnot chrześcijańskich (s. 47-59). Wspólnotę porównuje on do drzewa, które nie tylko składa się z różnorodnych elementów, ale też przemienia się wraz z porami roku. Ponadto drzewo posiada wewnętrzny system koordynacji, zarządzający jego procesami życiowymi i pozwalający mu komunikować się z zewnętrznym światem przyrody. Podobnie każda wspólnota Kościoła kompleksowo wyraża jedność i wielorakość kościelnej obecności w świecie. W Kościele jest miejsce dla pojedynczych chrześcijan, dla kręgów domowych i sąsiedzkich, dla ma-

łych grup parafialnych, dla domów dziecka i chórów, które w kooperacji przyczyniają się do wzrostu całego systemu. Jest w Nim także miejsce dla gości, którzy korzystają czasowo z życiodajnych owoców ekosystemu kościelnego, w postaci szkół, uniwersytetów, instytucji charytatywnych itp. Wspólnota kościelna nie jest zatem mechaniczną równością, ale żywym Ciałem Chrystusa, w którym dokonuje się proces dojrzewania do pełnej jedności wszystkich. Potrzeba cierpliwości, aby nie zakłócić wzrastania oraz troski o kultywowanie historycznych korzeni, by burze dziejowe nie połamały zbyt wielu gałęzi.

Nad przyszłością służby Bożej jako celebracji życia reflektuje G. M. M a r t i n (s. 63-73). W świetle diagnoz i prognoz przyszłość służby Bożej w Niemczech jawi się w czarnych kolorach. Instytuty liturgiczne prześcigają się w propozycjach uatrakcyjnienia niedzielnych zgromadzeń liturgicznych (muzyka *gospel*, eksperymenty liturgiczne, wirtualne wspólnoty internetowe, zaproszenia na Mszę za pośrednictwem poczty elektronicznej, zbieranie małych kręgów na liturgię w plenerze itp.). Zdaniem autora powyższe atrakcje nie przyczyniają się znacząco do wzrostu zainteresowania niedzielą liturgią. Przy frekwencji 3-5% trudno mówić o walnym zgromadzeniu wiernych na niedzielnej Mszy. Obecna sytuacja podobna jest do punktu zerowego, który trzeba przetrwać. Wewnętrzna pustka, jaką pozostawia odejście od kultu Bożego, może przyczynić się do powrotu ludzi do liturgii. Należy w tej sytuacji raczej popierać wszelkie inne formy modlitwy i oddawania chwały Bogu, jakie są jeszcze praktykowane nie tylko w miejscach świętych. Może także obecne pokolenie wypracuje swój modus uwielbienia Boga, tak jak go wypracowali pierwsi chrześcijanie, którzy najpierw zbierali się w domach prywatnych i katakumbach, zanim zaczęli budować okazałe świątynie.

H. A d o l p h s e n przekonuje, że Kościół musi ponownie rozwinąć swoją dynamikę misyjną (s. 115-124). Kościół musi zatroszczyć się o pozyskiwanie nowych członków. Do tego potrzebna jest przejrzystość życia, mocne przekonania religijne i autorytet przywódców Kościoła. Od czasu Soboru Watykańskiego II jedyną dopuszczalną metodą pozyskiwania ludzi dla Chrystusa i Kościoła jest dialog. Należy wyzbyć się resentymentów przeszłości oraz jakichkolwiek form agresji wobec wyznawców innych religii lub ludzi innych światopoglądów. Należy raczej za przykładem św. Pawła szukać podstaw do dialogu w doświadczeniach religijnych, nawet śladowych lub błędnych, a następnie jasno proponować wymagania Ewangelii. Kościół ma może bać się proponować współczesnym, zagubionym ludziom swoich skarbów: Biblii, tradycji, rytuałów czy wspaniałych postaci z przeszłości.

O dowartościowaniu diakonii w kościelnej praktyce pisze A. S t o l t e n b e r g (s. 127-137). Powszechne jest przekonanie, że diakonia czyni ludzi lepszymi. W badaniach zaufania społecznego do instytucji przeprowadzonych w Niemczech w 2002 r. Diakonia i Caritas, instytucje charytatywne dwóch największych Kościołów w Niemczech, osiągnęły 2 i 3 miejsce w rankingu. Większym zaufaniem cieszył się jedynie Powszechny Niemiecki Automobilklub (ADAC). Niestety wielu ludzi nie identyfikuje pracy organizacji charytatywnych z Kościołami, które je stworzyły. Dlatego Kościół katolicki i Kościół ewangelicki muszą zatroszczyć się o informację zaadresowaną do ogółu społeczeństwa i formację swoich członków.

W końcowym artykule omawianej książki W H u b e r podjął trudną próbę określenia miejsca i zadań Kościoła w XXI wieku w Europie (s. 147-158). W jego przekonaniu dotychczasowa eklezjologia usiłowała przedstawić Kościół w jego istocie oraz zdaniach uniwersalnych i ponadczasowych. Dzisiaj potrzebna jest teoria Kościoła, która potrafiłaby wiązać teologię Kościoła z jego historycznymi zmianami oraz jego zadaniami na przyszłość. Refleksja na temat przyszłości Kościoła wymaga uwzględnienia trzech czynników: prognoz, celów i planów dotyczących działalności Kościoła. Prognozy są tworzone na podstawie aktualnych tendencji i procesów społecznych. Cele wynikają z natury i misji Kościoła, natomiast przygotowywane plany działania przyczyniają się do lepszej realizacji celów Kościoła.

Kościół w Europie będzie w XXI wieku musiał zmagać się z procesami sekularyzacji i desakralizacji. Procesy te będą jednak wzmagać tęsknotę za transcendencją, w czym W. Huber widzi szansę dla ewangelizacji. Jednakże im bardziej skomplikowany będzie świat i życie ludzi, tym jaśniejszych odpowiedzi będą oni oczekiwać od Kościoła, na co musi on być dobrze przygotowany. W świecie zdominowanym przez gospodarkę i wolny rynek Kościół musi pozostać oazą świętości. Dlatego troska o służbę Bożą, o piękno i rozumienie nabożeństw pozostaje jednym z głównych zadań Kościoła. Kościół w XXI wieku musi być ustami głuchych na sprawy duchowe. Stąd wypływa konieczność otwartości misyjnej opartej na modlitwie i zaufaniu w działanie łaski Bożej. Kościół przyszłości musi być diakonijny i otwarty na współpracę ekumeniczną, która już w XX wieku wydała wiele błogosławionych owoców. Kościół jest wspólnotą wierzących. Dlatego musi stracić się zarówno o budowanie wspólnoty między wiernymi, jak i o pogłębianie ich wiary. Stąd nie sposób wyobrazić sobie Kościoła przyszłości bez jego wkładu w kształcenie i wychowanie człowieka.

Recenzowana książka zawiera interesującą analizę głównych sektorów życia i działania Kościoła na progu XXI wieku z odważnym wychyleniem w przyszłość. Aktualność poruszanych zagadnień, potwierdzona częstym odwoływaniem się do wyników najnowszych badań socjologiczno-religijnych przeprowadzanych w Niemczech i innych krajach Europy, stanowi główny jej walor. Interesujące dla czytelnika katolickiego są doświadczenia Kościoła ewangelickiego w Niemczech, który również zмага się ze współczesnymi tendencjami społecznymi i poszukuje nowych sposobów realizacji misji zleconej przez Chrystusa. Książka jest godna polecenia głównie teologom i studentom teologii pastoralnej, a także duszpasterzom i katechetom, którzy w starciu z dzisiejszymi uwarunkowaniami posługi pastoralnej mogą bezpośrednio zweryfikować jej wartość.

*Ks. Wiesław Przygoda*  
*Katedra Teologii Pastoralnej Szczegółowej*  
*Instytutu Teologii Pastoralnej KUL*